Chrząszcz z apetytem
Przypatrując się tej kwietnicy okazałej (*Protaetia aeruginosa*), zacząłem się zastanawiać, ile potrafi zjeść i czy w końcu się nasyci. Po godzinie obserwacji zwątpiłem – robiła tylko króciutkie przystanki na zmianę pozycji, nic więcej. Mimo to jakoś przypadła mi do gustu. Z prawej – portret osy dachowej (*Vespula germanica*).

W kosmosie zielonej łąki

Mikrokosmos interesował mnie, odkąd pamiętam. „Robal" – nieważne jaki, pająk czy mucha – zawsze kojarzył mi się z kosmitą, a to, co działo się w trawie, było czymś niezwykłym i szokującym. Oj, jak ja chciałem być mrówką gladiatorem, patrząc na ową drobinę taszczącą 20-krotnie większą od siebie gąsienicę. Bajkowy świat drobnych stworzeń postanowiłem w końcu sportretować, ale w taki sposób, jak widzę go ja. Dlatego nie uprawiam fotografii atlasowej. „Popełniając" jakiś kadr, zawsze mam w pamięci słowa mentora i przyjaciela Daniela Zagórskiego: „Chcesz mi pokazać muchę? Przecież wiem, jak wygląda mucha, więc po co? Pokaż mi raczej, jak ma być, a nie jak było". Od rzeczywistości dnia codziennego, od relacji i zachowań międzyludzkich uciekam w świat stworów nie z tej (choć przecież z tej) ziemi, w którym też jest czas na miłość, spełnienie, codzienność, sen, wreszcie na to, by odejść. W ciszy i skupieniu wciskam więc obiektyw między zielone źdźbła, tworząc moje makrofotograficzne obrazki – jako wizualizację ludzkich cech i zachowań perfekcyjnie odgrywanych przez naszych mniejszych kolegów żyjących wśród traw i paproci.

Arkadiusz Makowski (ur. 1980 r.) – z wykształcenia technik informatyk, z zamiłowania twórca obrazów. Członek stowarzyszenia Fotoferia Club zakochany w fotografii przyrodniczej oraz kreacyjnej. Praca pt. *Elvis* przyniosła mu Grand Prix 8. Wielkiego Konkursu Fotograficznego National Geographic.

W pajęczym obejściu
Kątnik rdzawy (*Malthonica ferruginea*) to jeden z najbardziej pospolitych pająków z rodziny lejkowcowatych w Polsce. Może sam osobnik nie robi wrażenia, ale jego sieci są fascynujące. W tym ujęciu chciałem pokazać, ile się musi natrudzić, by je utkać. Pewnie dopiero wstał – o poranku pajęczyna jest ciężka od rosy.

Zabawa w chowanego
Łąka skoro świt, jeszcze zroszona, w pierwszych promieniach słońca. Uwielbiam koniki pospolite (*Chorthippus biguttulus*), m.in. dlatego, że lubią się bawić w chowanego. Kto je fotografował, ten wie, o co chodzi.

Bycza wściekłość
Ten okaz szczotecznicy szarawki (*Calliteara pudibunda syn. Dasychira pudibunda*) to mój ulubieniec w odgrywaniu ról. Przypomina bawołu, zdaniem niektórych – żubra. Mimo iż oczu nie widziałem, zerkał na mnie na pewno. Czułem chłód na plecach – taki był z niego zbój. Opadająca grzywa zwiastowała bojowe nastawienie, może nawet gotowość do szarży.

Myśliwy in flagranti
Łowca czarniawego (*Machimus atricapillus*) przyłapałem na amorach pewnego romantycznego wieczora. Scenka banalna, nie raz widziana na łanach polskich pól. Tym razem jeden z partnerów mocno się opierał, czego nie omieszkałem uwiecznić. Takie to ludzkie...

W poszukiwaniu odmiany
Szeliniak sosnowy (*Hylobius abietis*) lubi jeść ostro – w menu ma młode drzewa iglaste, sosnę i świerk. Ten osobnik nieudolnie wdrapywał się na listki, a ja zastanawiałem się: po co? Czyżby gałązka miała posłużyć jako wieża obserwacyjna w celu lokalizacji młodziutkiej szkółki? Tego się niestety nie dowiemy. I dobrze – w końcu każdy ma swój świat i czasem zachowuje się dziwnie.
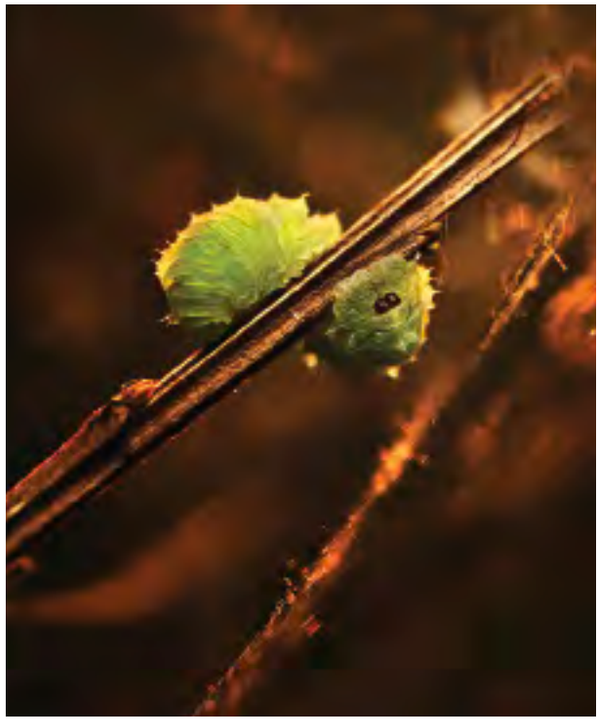
Casting na modela
Pająk to trudny model, okropnie kapryśny. Uwielbiam skakuny za ich romantyzm. No i te kwiaty, i oczy jak u dziecka przed otwarciem prezentu. Poniżej: spojrzeniu i minie tego zielonego żelka nie mogłem się oprzeć. Jakby ducha zobaczył. Bardzo wdzięczny model i bajkowo fotogeniczny.